

KS. FRANCISZEK GRENIUK

Lublin–Zamość

WIARA FUNDAMENTEM ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Najstarszy modlitewnik Kościoła czasów apostołskich, powstały w środowisku syryjskim, być może w Antiochii, znany potocznie jako *Nauka dwunastu apostołów*, lub jako *Didache*, zawiera następującą formułę modlitewną, śpiewaną także przez nas: „Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, za życie i za wiarę, którą nam poznać dałeś przez Jezusa, Syna Twego” W dobie obecnej, tak mocno eksponującej ideę daru, jako najpełniej oddającą relację Boga do stworzeń, lepiej rozumie się głębokość takiej modlitwy dziękczynnej za obdarowanie tym, co jest najcenniejsze i najważniejsze dla człowieka, a mianowicie życiem i wiarą. Warto podkreślić także to zestawienie jak gdyby na jednej płaszczyźnie tych dwóch wartości – życia i wiary – z czego wynika traktownie na równi ich ważności, a zarazem wzajemnego uwarunkowania. Wierzyć może jedynie stworzenie obdarowane życiem, żyć w pełni może jedynie człowiek wierzący, gdyż wiara jest podstawą i fundamentem tegoż życia integralnie pojmowanego. Dzięki wierze człowiek ma możliwość prowadzenia swego życia w całkowicie odmiennych wymiarach, nie tylko zresztą psychologicznych czy społecznych, ale także w nowym wymiarze egzystencjalnym. Wyraża to m. in. tekst *Obrzędów Chrztu*, w którym do nowochrzczonego, przed podaniem mu białej szaty, zwraca się szafarz tegoż sakramentu w słowach „nova creatura factus es, Christum induisti – stałeś się nowym stworzeniem, przyoblokłeś się w Chrystusa” Jeśli ma się na uwadze fakt, że chrzest jest sakramentem wiary, jasną stanie się rzeczą, że tę nowość egzystencji, bytowania, życia, powoduje wiara, mocą której człowiek nawiązuje nowy kontakt osobowy z Bogiem. Dzięki temu można sformułować stwierdzenie, będące tytułem niniejszej wypowiedzi, iż wiara jest fundamentem życia chrześcijańskiego człowieka, ponieważ przynosi ze sobą nowość motywacji, zasad, systemu wartości i nową antropologię.

Jednakże, zanim przyjdzie moment dokonania bardziej szczegółowej analizy tych aspektów, należy przyjrzeć się bliżej, czym jest sama wiara jako taka.

I. DAR WIARY

Fenomen wiary chrześcijańskiej jest przedmiotem zainteresowania teologów wszystkich czasów. Chyba zawsze chodzi o dwa aspekty tej rzeczywistości: jeden z nich dotyczy samej rzeczywistości wiary, czyli ukazuje, czym ona jest w swej istocie. Drugi natomiast dotyczy treści wezwania Bożego skierowanego do człowieka wierzącego, rozciągającego się na jego całe życie moralne. Chodzi więc o wyeksponowanie dwóch aspektów tego zjawiska: eksplikatywnego i normatywnego. Warto zaznaczyć, że w różnych okresach dziejów teologii chrześcijańskiej czy katolickiej, różnie rozkładano akcenty na te dwa aspekty, z przewagą jednakże – od epoki, w której ukształtowała się teologia zakładająca rozdział między *sacra pagina* i *sacra doctrina* – akcentowania pierwszego z tych aspektów, czyli racjonalistycznej analizy, zajmującej się problemem, czym jest wiara w swej istocie. W teologii takiej za mało było mowy o specyfice wiary chrześcijańskiej, którą jest zawsze odniesienie się do Osoby Jezusa Chrystusa i wynikające z tego implikacje natury moralnej, a zbyt przesadne eksponowanie aspektów przedmiotowych wiary.

Jasną jest rzeczą, że dla zrozumienia istoty wiary należy uciec się do danych biblijnych. Przekaz biblijny dotyczący tego zjawiska ukazuje, że jest ona czymś złożonym. „Teologia ostatnich wieków – pisze ks. S. Olejnik – szukała w tej złożonej rzeczywistości czegoś najbardziej istotnego, wyjaśniając to w kategoriach pojęciowych filozofii tomistycznej, co doprowadziło do pewnego zubożenia pojęcia wiary”¹ Tego rodzaju postawa poznawcza preferowała odwoływanie się głównie do znanego cytatu z listu do Żydów, w którym autor natchniony utrzymywał: „est fides sperandarum substantia rerum, argumentum non apparentium – wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11, 1). Cały kontekst tej wypowiedzi autora listu do Żydów upoważnia do stwierdzenia, że tym *dobrem*, o którym jest mowa w tym fragmencie listu, jest nic innego jak sam Bóg, że tą rzeczywistością niewidzianą jest cała prawda o życiu boskim. Wynika z tego ponadto przekonanie, iż wiara jest przyjęciem prawdy (*argumentum*): „Chodzi w niej [w wierze] o poznanie i przyjęcie, że żywy, osobowy Bóg udziela się człowiekowi, przychodzi doń i spotyka się z nim. Pozwala spojrzeć na rzeczywistość świata i człowieka jakby widzeniem Boga”²

Słowa Jezusa, zapisane przez autora Mk 1, 15: „Wypełnił się czas i Królestwo Boże się zbliżyło; nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię”, ujmuje cały

¹ *Teologia moralna. T.4: Podstawowe ukierunkowanie życia chrześcijańskiego*. Warszawa 1989 s. 64.

² Tamże s. 65.

program nauczania Chrystusa odnośnie do życia tych, którzy zechcą pójść za Nim, albowiem „Syn Boży pojmuje wiarę jako postawę człowieka wobec królestwa Bożego, które głosi”³ W tym żądaniu uwierzenia chodzi o nową orientację w życiu, o nową postawę moralną. Na tę nowość wskazują słowa Chrystusa: „Wypełnił się czas”, a więc słowa, które wskazują na pewnego rodzaju innowację w porównaniu ze starotestamentalnym pojmowaniem wiary. O ile bowiem w Starym Testamencie poprzez wiarę określany był stosunek wierzącego do Boga, o tyle w Nowym Testamencie przybiera ona wymiar chrystologiczny, ponieważ w Osobie i dziele Chrystusa następuje spełnienie obietnic Starego Testamentu. „Nową drogę do Boga uTOROWAŁ nam jednak sam Chrystus, w którym Bóg objawił się i stał się rzeczywistością”⁴

Ze strony człowieka kontakt z tą rzeczywistością domaga się afirmacji tej Boskiej rzeczywistości i wyjścia jej na spotkanie. Wyjście to angażuje całego człowieka, a nie tylko jego władze umysłowe, których rolę w akcie wiary tak mocno podkreślano od czasów Soboru Watykańskiego I, którego wypowiedzi chciały przeciwstawić się tendencjom w teologii i filozofii podkreślającym przesadnie rolę czynnika przeżyciowego, którego dowartościowania domagała się dziewiętnastowieczna *theologia cordis*.

W dobie dzisiejszej, po Soborze Watykańskim II, uwzględniając biblijne oraz osobowe aspekty wiary należy interpretować ją „w kategoriach spotkania z Bogiem w Jezusie Chrystusie”⁵ Zakładając zaś prymat zbawczej inicjatywy Boga, można to uzupełnić stwierdzeniem, iż **w i a r a j e s t w e j ś c i e m C h r y s t u s a w s e d n o ż y c i a c z ł o w i e k a , p o w o d u j ą c y m c a ł k o w i t e j e g o p r z e o r g a n i z o w a n i e .** To wejście Chrystusa w życie człowieka odsłania zarazem Boga i łączy z Nim. W akcie uwierzenia domaga się ono uczestnictwa całej osoby, ponieważ aktu wiary nie da się zamknąć w wyizolowanych ramach rozumu czy woli. Uczestniczy w nim cała osoba ludzka, jest to bowiem funkcja całego człowieka, postawa całej osobowości. Wiara tak rozumiana jest zapewne czymś więcej niż tylko przyjęciem za prawdę treści podanych do przyjęcia przez władze poznawcze człowieka. Czynnikiem znaczącym jest nie tylko **u w i e r z e n i e**, ale także, a może i przede wszystkim, **z a w i e r z e n i e**. Dlatego św. Piotr mógł wyznać: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty słowa żywota wiecznego masz. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (Mt 6,67 n.). Tego rodzaju wyznanie **w i a r a – z a w i e r z e n i e** różni

³ H. L a n g k a m m e r. *Wiara w Nowym Testamencie*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22:1973 z. 3 s. 24.

⁴ Tamże.

⁵ O l e j n i k, jw. s. 69.

się zasadniczo od pełnego spekulacji teologicznej wyznania autora listu do Żydów.

„Nie tylko Piotrowi w spotkaniu z Jezusem historycznym – pisze S. Olejnik – ale wszystkim uczniom Chrystusa w spotkaniu przez wiarę »nie ciało i krew«, lecz Ojciec Niebieski objawia, że Chrystus jest Synem Bożym i tylko w Nim i tylko w Nim znajduje się zbawienie świata. Ale objawia to przez Ducha Świętego, w blasku ognia Pięćdziesiątnicy. Tylko tchnienie Ducha Świętego, który jest Duchem Jezusa Chrystusa, pozwala w Mistrzu z Nazaretu dojrzeć Syna Bożego i uznać, że »Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami«” (J 1, 14)⁶

II. ŻYCIE WIARĄ

Uwierzenie z chwilą zaistnienia zapoczątkowuje cały proces, który można ująć generalnie mianem *ż y c i a w i a r ą*. Wiara bowiem nie tylko odsłania Boga w Chrystusie, ale także wewnątrznie z nim łączy. Świadczy o tym cała teologia wiary, której wykład znajduje się w listach św. Pawła oraz w pismach mu przypisywanych. Według tegoż Apostoła wiara jest przyjęciem Ewangelii – dobrej nowiny – o zbawieniu, którą głoszą apostołowie, naoczni świadkowie obcowania ze Słowem Wcielonym. Głównym przedmiotem wiary jest „jedyny Bóg” (Dz 14, 15; 1 Kor 8,5 n.; 1 Tes 1, 8 n.) oraz sam Chrystus – Syn Boży. Według teologii Pawłowej, wiara w Chrystusa zakłada, że Jezus jest prawdziwym Mesjaszem i Synem Bożym, że powstał on z martwych i ukaże się w paruzji jako sędzia wszystkich. Wiara według niego opiera się na dwóch argumentach czy też przesłankach. Jedną z nich jest wydarzenie wyjątkowe, jakim było zmartwychwstanie Jezusa, drugą natomiast prawda o autorytecie samego Boga objawiającego. Ta druga przesłanka – należy o tym pamiętać – ma wyjątkowy walor argumentacyjny w oczach wierzącego syna Izraela. Pierwsza natomiast wnosi nowość specyficzną momentu wypełnienia się czasów mesjańskich w Chrystusie. Św. Paweł podkreśla ponadto, iż człowiek wierzący nie tyle rozumuje, co ufa i przyjmuje w posłuszeństwie tego zaufania dobrą nowinę Mistrza z Nazaretu. Posłuszeństwo to domaga się czegoś więcej niż tylko *z a w i e r z e n i a*. Ono domaga się bowiem miłości, poprzez którą uczeń Chrystusa łączy się z Bogiem i Jezusem. W swoim nauczaniu Paweł z Tarsu nie zapomina także o skutkach zawierzenia w wymiarze soteriologicznym, czyli zbawczym. Naucza bowiem, iż dzięki wierze chrześcijanin otrzymuje odpuszczenie grzechów, a

⁶ Tamże s. 68.

wskutek tego dokonuje się pojednanie z Bogiem w Chrystusie przez Jego zbawczą krew. Tak więc dla Apostoła Narodów wiara „usprawiedliwia” człowieka. Przekonanie takie było zaskakującą nowością zarówno dla synów Izraela, przekonanych, iż usprawiedliwia głównie sama przynależność do narodu wybranego i przestrzeganie prawa, jak i dla pogan, którzy dzięki wierze uzyskali dostęp do zbawienia. Zarówno więc dla jednych, jak i drugich *w i a r a – z a w i e r z e n i e* jawiła się jako fundament ich życia chrześcijańskiego, w tym także w wymiarze moralnym, ponieważ była tym czynnikiem, który stanowił o nowości tegoż życia, jego podstawach i finalizmie, czyli ostatecznym ukierunkowaniu i nadaniu mu najgłębszego sensu. Dla pełnego obrazu problemu warto podkreślić, iż *w i a r a – z a w i e r z e n i e* prowadzi do uznania w niej także charakteru trynitarnego i eklezjalnego. „Wiara jest bowiem – pisze ks. Olejnik – przyjęciem Chrystusa Zbawiciela prowadzącego ludzi do Ojca – przyjęciem w świetle i mocy Ducha Świętego” Bóg daje się poznać człowiekowi przez wiarę, a człowiek afirmuje w akcie wiary, przyjmuje żywego Boga, który objawia się mu jako jedyny w Trójcy Osób”⁷

Eklezjalność zawierzenia w wierze i poprzez wiarę oznacza konieczność przyjęcia Kościoła jako mistycznego Chrystusa żyjącego we wspólnocie Ludu Bożego Nowego Przymierza i okazania mu takiego samego zaufania i zajęcia takiej postawy, jak i wobec samego Chrystusa. Stąd Kościół winien być uznany jako prasażakrament wiary, jako rodzicielka i matka wiary swoich dzieci. To przez Kościół i w nim Bóg obdarza ludzkość wiarą⁸ Na ten sam temat pisze ks. Olejnik: „Wiara jako otwarcie się duchowe ku Chrystusowi i Jego dziełu zbawczemu dokonane w tajemnicy paschalnej jest jednocześnie otwarciem się ku Chrystusowi objawiającemu się w Kościele. Wiara ukazuje w Kościele, jako wspólnocie Ludu Bożego, jego wymiar nadprzyrodzony: Mistyczne Ciało Chrystusa. A co więcej: pozwala powierzyć się temu Chrystusowi – we wspólnocie Ludu Bożego – w drodze do eschatologicznych przeznaczeń tego Ludu i wszystkich jego członków”⁹

Życie wiary, zapoczątkowane przez fakt zawierzenia Bogu w Chrystusie lub przez wejście Chrystusa w sedno życia człowieka, nie jest zjawiskiem przejściowym, lecz przeciwnie jest wydarzeniem i procesem trwałym. Proces ten zakłada przede wszystkim konieczność trwania w zawierzeniu, w utrzymywaniu tego osobowego spotkania człowieka z Bogiem w Chrystusie, które winno być przeżywane przez cały czas ziemskiej egzystencji. Ta konieczność

⁷ Tamże.

⁸ Por. Cz. B a r t n i k. *Wiara Kościoła*. "Collectanea Theologica" 51:1981 f. 3 s. 41-52.

⁹ O l e j n i k, jw. s. 73-74.

trwania zakłada ze swej strony gotowość zrobienia wszystkiego, co jest potrzebne do ugruntowania tegoż zawierzenia i obrony przed ewentualnymi zagrożeniami.

Ponadto życie wiary jest procesem ze swej natury żywym. Jako taki podlega on zmienności, ewolucji lub też dewolucji, rozwojowi czy zanikaniu. Fundamentalnym obowiązkiem moralnym wierzącego jest uczynienie wszystkiego, by w życiu wiary miały miejsce jedynie zmiany korzystne, czyli by stale zmierzać ku rozwojowi wiary, który można określić mianem postępu w wierze. O taki postęp zawierzenia modlili się apostołowie, prosząc Chrystusa: „Panie, przymnóż nam wiary” (Łk 17,5). Także św. Paweł apostoł wyraził przekonanie, iż jego wiara będzie wzrastać wraz ze wzrostem wiary gminy korynckiej, do której skierował swój drugi list. Píše w nim: „Mamy jednak nadzieję, że w miarę rosnącej w was wiary, my również wzrastać będziemy według naszej miary, niosąc Ewangelię poza wasze granice” (2 Kor 10,15-16).

Dla chrześcijanina dzisiaj środkiem wzrostu wiary będzie lepsze poznanie źródeł, w których prawdy wiary się zawierają i opracowań, objaśniających te źródła. Będzie to także pełniejsze poznanie Kościoła i jego nauki wiary, gdyż to właśnie Kościołowi sam Chrystus zlecił mandat przechowywania tej doktryny wiary i jej autentycznego interpretowania.

W cytowanej powyżej wypowiedzi św. Pawła jest mowa o tym, iż jego wiara będzie wzrastać wtedy, gdy będzie on niósł Ewangelię poza granice Koryntu, czyli na skutek zaangażowania apostołowskiego. Ogólniej, już na płaszczyźnie teologicznej analizy, można stwierdzić, że wiara wzrasta wraz z życiem wiarą, czyli na ile znajduje ona swój wyraz w czynach, dla których inspiracją jest ona sama.

Najbardziej skutecznym środkiem wzrastania w wierze jest zaangażowanie w pracę apostołską, która domaga się przecież zarówno poznania prawd wiary, jak i odpowiedniego życia wiarą, czyli zgodnie z jej wymaganiami moralnymi.

III. WIARA JAKO FUNDAMENT ŻYCIA MORALNEGO

Zaprezentowane powyżej, z konieczności skrótowe, pojmowanie w i a r y – z a w i e r z e n i a, pozwala nie tylko wnikać w głąb tajemnicy Boga i nawiązać z nim zbawczy kontakt, ale także umożliwia lepsze poznanie samego siebie i drugiego człowieka, odkrycie sensu życia ludzkiego, które ukazuje się w świetle wiary w całkiem nowych perspektywach. „Tworzony przez wiarę dzięki wnoszonym przez nią podstawowym prawdom o Bogu,

człowieku, świecie i życiu, fundament poglądu na świat jest zwarty w sobie, jedyny, wyłączny. Stanowi płaszczyznę, z której chrześcijanin widzi i osądza całą rzeczywistość, z której patrzy na wszystko, co jest i być powinno. Odsłania się z niej perspektywa pozaziemska, a z niej także właściwy sens rzeczywistości ziemskiej”¹⁰

1. *Płaszczyzna motywacji*

Wiara, pojmowana jako odpowiedni zespół przekonań moralnych, dostarcza chrześcijaninowi bardzo bogatą motywację stosownego postępowania, wyrażoną ewangelicznym „propter regnum coelorum” – „dla Królestwa niebieskiego” Sam Chrystus zapewnił: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25,40). Motywem wielokrotnie podawanym na kartach Ewangelii są słowa mówiące o bliskości Królestwa niebieskiego, ze względu na które jest wymagane odpowiednie postępowanie. Tego rodzaju motywacja, bardzo rozbudowana m. in. w paranezie św. Pawła Apostoła, stanowi ważki element fundamentu nowości życia chrześcijańskiego¹¹.

2. *Płaszczyzna zasad*

Wiara jako fundament życia moralnego ukazuje się także na płaszczyźnie zasad moralnych, które w niej znajdują swoją ostateczną legitymację moralną, dotyczącą zarówno samej treści tychże zasad, jak i ich eksplikacji egzystencjalnej. W takim stawianiu sprawy jest już mowa o głębszym pojmowaniu wiary jako fundamentu niż tylko na płaszczyźnie motywacyjnej. Chodzi już bowiem o to, co ma się wykonywać jako czyny wynikające z wiary. Stąd pytanie uczniów, skierowane do Mistrza: „Nauczycielu, co mamy czynić?” (Łk 3, 12); „Pytali [...] żołnierze: a my co mamy czynić?” (Łk 3, 14); „Nauczycielu, co dobrego mam czynić [...]?” (Mt 19, 16).

Wierzący synowie narodu wybranego znajdowali odpowiedź na to pytanie w „Prawie” i „prorokach” oraz w ich wykładni synagogalnej. Sprowadzała się ona ostatecznie chyba do wymagań, które można uznać za swoisty kodeks etyki starotestamentalnej, mianowicie do: wiary, metanoi, naśladowania i miłości wraz z posłuszeństwem wobec Boga. Etyka ta znajdowała swe oparcie w podstawowych prawdach nauki objawionej, przyjmowanej przez naród wy-

¹⁰ T e n ż e, jw. s. 78.

¹¹ Por. K. R o m a n i u k. *Motywacja napomnień moralnych w listach św. Pawła*. Poznań 1971.

brany, do której należało przeświadczenie, że Bóg jest ojcem stale obecnym w Życiu swego narodu, że wszyscy zostali stworzeni przez Boga, że wobec tego są sobie równi, że są braćmi. Za tekstualny wyraz zespołu tych zasad można uznać Dekalog, będący kodeksem etyki Starego Przymierza.

Na etapie Nowego Przymierza wiara jest podstawą i legitymacją przyjęcia nowego prawa i nowego kodeksu moralności, za jaki można uważać, choć daleko to jest niewystarczające, zasady Kazania na górze (Mt 5, 3-12; Łk 6, 20-22), czy też jedyne i największe przykazanie, jakim jest przykazanie miłości Boga i bliźniego (Mk 12, 30-31). Uzasadnieniem z kolei dla takiego kodeksu jest prawda o wypełnieniu się czasów w Osobie Chrystusa, który przynosi zbawienie wszystkim ludziom, których ma doprowadzić do Ojca w niebie, przy ostatecznym wypełnieniu się czasów.

3. Płaszczyna wartości

Znana przypowieść ewangeliczna o drogocennej perle, dla nabycia której należało sprzedać wszystko, by ją zdobyć, przypomina konieczność podkreślenia przekonania, iż wiara jest fundamentem odpowiedniej koncepcji wartości moralnych. Jest bowiem pouczeniem o tego rodzaju dobrach, których realizacja jest konieczna w ramach działania mieszczącego się w systemie moralności ewangelicznej. System wartości, wymaganych przez moralność ewangeliczną, nawiązuje do Bożego widzenia rzeczy stworzonych jako dodatnio wartościowych, czyli do biblijnego: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Prawda wiary o stworzeniu wszystkiego przez Boga, pragnącego obdarzyć stworzenie udziałem w bytowaniu, jest fundamentem uznawania wszystkich rzeczy stworzonych za dobre, za wartości – nazwijmy je w kręgu naszego zainteresowania – ogólnoludzkie.

Jednakże, obok tych wartości ogólnoludzkich, Dobra Nowina przyjmowana poprzez wiarę, zawiera także pouczenie o wartościach specyficznie związanych z nauczaniem Mistrza z Nazaretu, zwanych od jego imienia wartościami chrześcijańskimi. Liczne wypowiedzi Chrystusa wskazują, że uwrażliwił on swoich uczniów na odpowiednie traktowanie dóbr ziemskich, materialnych i duchowych. „Potem rzekł do swoich uczniów: Dlatego powiadam wam: nie troszczcie się zbyt o życie, co macie jeść, ani o ciało, czym macie się przyodziać. Życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie” (Łk 12, 22-23). Jest to typowy przykład wykładu o wartościach i ich hierarchii. Potwierdzają go liczne inne przypowieści ewangeliczne, co świadczy o tym, że Chrystus przykładął do tej sprawy dużą wagę. Nauka o konieczności szukania najpierw Królestwa niebieskiego, o gromadzeniu sobie skarbów nie niszczących, przy mnożeniu talentów, zakopanych talentach itp.

świadczy o bardzo wyraźnym dowartościowaniu podstaw chrześcijańskiej aksjologii. Fundamentem tego rodzaju aksjologii jest *w i a r a – z a w i e r z e n i e*, gdyż jedynie od niej zależy cała zawartość i wewnętrzna spójność tych dóbr. Dlatego można ponownie przypomnieć – wiara jest fundamentem chrześcijańskiego życia moralnego, ponieważ głosi system wartości specyficznie określonych.

4. *Płaszczyzna postaw*

Zarysowana powyżej koncepcja wiary w ujęciu współczesnej teologii katolickiej doprowadziła do momentu, w którym można sformułować tezę utrzymującą, że wiara religijna jest postawą moralną chrześcijanina.

Problematyka postaw w psychologii, a co za tym idzie także w innych dyscyplinach, jest stosunkowo młoda. Wiele ciekawego materiału wniosły badania nad potrzebami psychicznymi człowieka oraz postawami religijnymi. W trakcie tych badań ujawniły się różnorodne metody badawcze, w zależności od zajmowanych założeń poznawczych i orientacji światopoglądowych. „I tak w psychologii ukierunkowanej indywidualistycznie przy określeniu postaw wychodzi się od zachowań zewnętrznych człowieka, od jego reagowania na przedmiot. Natomiast zwolennicy psychologii socjologizującej zwracają główną uwagę na upowszechnienie się pewnego typu zachowań w stosunku do przedmiotu, dzięki czemu powstają jednakowe pod tym względem zbiory społeczne”¹²

Zwolennicy natomiast psychologii głębi i nowszych ujęć strukturalnych zakładają, że postawy są określonymi strukturami psychicznymi, tworzącymi mniej lub bardziej zwartą całość, dzięki którym człowiek odnosi się w określony sposób do przedmiotów czy osób, i co jest źródłem jego zachowań¹³

Uwzględniając kontekst niniejszego opracowania oraz zakładając, iż dla chrześcijanina postawa moralna jest zarazem religijną, można stwierdzić, że jest to względnie trwałe, pozytywne lub negatywne, ustosunkowanie się (intelektualne, emocjonalne i wolitywne) wobec wartości moralnych, ujmowanych w ich relacji do nadprzyrodzoności¹⁴ „Inaczej mówiąc będzie to wystarczająco utrwalony, ale zarazem odpowiednio otwarty, zespół czynników przeko-

¹² F. G r e n i u k. *Wiara w postawie moralnej człowieka*. W: *Wiara w postawie ludzkiej*. Pod red. W. Słomki. Lublin 1991 s. 125. Homo meditans. [T.] 6.

¹³ Por. J. B a z y l a k. *Postawa religijna a postawy psychiczne młodzieży*. „Ateneum Kapłańskie” 1982 t. 98 z. 438 s. 91.

¹⁴ Por. W. P r ę ż y n a. *Intensywność postawy religijnej a osobowość*. Lublin 1973 s. 56; G r e n i u k, jw. s. 126.

naniowych, dążeń i emocjonalnych wobec dobra lub zła moralnego, widzianego w jego odniesieniu do Boga jako ostatecznej racji porządku moralnego”¹⁵ Obserwacja życia uczy, iż istnieje wielorakość postaw. Przyjmuje się, że wyrazem dojrzałości psychicznej, moralnej oraz religijnej jest zaistnienie takiej jedności postaw, w której ich ogół jest podporządkowany jednej wartości naczelnej. Dla chrześcijanina taką wartością naczelną, gwarantującą jej wewnętrzną organizację oraz – optymalnie rzecz biorąc – możliwość osiągnięcia dojrzałości, jest właśnie wiara, w której „chodzi [...] głównie o świadome i aktywne nastawienie na Boga osobowego, Boga, który nam się objawia, między nami stanął jako Chrystus, stworzył nas i zbawia, okazując nam przez to swą miłość. Inaczej mówiąc, nie interesuje nas innego rodzaju czynne nastawienie człowieka, jak tylko na gotowość do działania, która wynika z relacji człowiek – Bóg jako wartość, jako najwyższa wartość”¹⁶ Z faktu uwierzenia – zawierzenia Bogu wynika, lub wynikać powinno, że przyjmujemy Jego słowa i Jego wolę. „Dlatego gdy człowiek zostaje chrześcijaninem, a zwłaszcza gdy swoje chrześcijaństwo akceptuje i przeżywa dojrzałe, gdy faktycznie tworzy z siebie »nowego człowieka«, przejmuje nadprzyrodzone wyposażenie, jakim jest kontynuacja nauczycielskiej, kultycznej i wychowawczej funkcji Chrystusa, ale oprócz tego świadomy jest zobowiązania do posiadania postaw wynikających z wiary, czyli naśladowających postawy Chrystusa: postawę powierzenia się Ojcu, postawę posłannictwa i postawę świadectwa”¹⁷

Taki jest właściwy wymiar wiary, w której chodzi nie tylko o akceptację określonych treści, ale o przyjęcie w pełni osobowe samego sensu istnienia rozpoznanego poprzez wiarę. Chodzi o coś jeszcze więcej: o zadysponowanie sobą, gdyż poprzez wiarę człowiek zajmuje postawę całkowitego powierzenia się Bogu¹⁸

5. *Płaszczyzna antropologii*

Wreszcie, przyjąć należy istnienie innej jeszcze racji przemawiającej za tym, iż wiara jest fundamentem chrześcijańskiego życia moralnego. Chodzi o odpowiednio rozumianą antropologię, czyli o koncepcję człowieka, prezentowaną przez wiarę. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że pogłębienie nauk normatywnych ostatnich czasów polega na kładzeniu większego akcentu na antropo-

¹⁵ Greniuk, jw.

¹⁶ S. Schudy. *Teologia postaw człowieka wierzącego*. „Katecheta” 17: 1973 s. 202.

¹⁷ Tamże s. 204.

¹⁸ Kard. K. Wojtyła. *U podstaw odnowy*. Kraków 1972 s. 16.

logię moralną. Niegdyś bowiem eksponowano bardziej deontologię opartą na odpowiedniej koncepcji prawa i jego interpretacji. W zakresie zaś takiej antropologii wiara wnosi specyficznie chrześcijańską koncepcję człowieka. Według tej, skądinąd tak realistycznej i integralnej koncepcji, człowiek jest istotą duchowo-cielesną, stworzoną, transcendującą całą otaczającą go rzeczywistość materialną. Został on stworzony na obraz i podobieństwo Boże, ale przez upadek w grzech uległ wewnętrznemu rozdarciu i osłabieniu. Dlatego potrzebuje pomocy ze strony Boga, swego Stwórcy i Zbawcy, koniecznej do tego, aby był w stanie możliwie optymalnie zrealizować siebie, swe powołanie otrzymane od Boga.

Stąd rację miał F. Varillon, gdy pisał: „Chrześcijanin wiedząc przez Jezusa Chrystusa, kim jest człowiek i kim jest Bóg, wierzy wobec tego, że jest ukochany absolutnie przez żyjący Absolut. A miłość ze swej strony przeobraża to, czego dosięga. Miłość absolutna przeobraża absolutnie. Przebóstwia w akcie przeobrażenia”¹⁹

W konkluzji stwierdźmy więc: wiara chrześcijańska, pojmowana integralnie, poprawna doktrynalnie i eklezjalnie, angażująca czynnik poznawczy i wolitywny, czyli całego człowieka w wymiarze personalnym, jest podstawą moralnego życia chrześcijańskiego, na płaszczyźnie motywacji, zasad, wartości, postaw i antropologii moralnej. Dlatego być może teraz lepiej rozumiemy wiernych Kościoła czasów apostoelskich, którzy dziękowali Bogu „za życie i za wiarę, którą im dał poznać w Jezusie Chrystusie”

Na zakończenie zaś niech wolno będzie przytoczyć przepiękny hymn o wierze, autorstwa Ioana Kronsztadskiego:

O wiaro święta!
 Nie ma takich słów, takich pieśni,
 Którymi mógłbym cię wystawić
 Za niezliczone skarby,
 Jakimi obdarzyłaś
 Mą duszę i ciało,
 Za moc,
 Jaką mi dałaś
 I nieustannie dajesz,
 Dzięki ci:
 Za skarb pokoju
 I ucieszenie rozterek,
 Za skarb wolności
 I wybawienie z nieszczęścia okowów,
 Za skarb światła duchowego
 I rozwianie czerni żądz,
 Za skarb odwagi
 I wyzwolenie duszy
 Ze słabości i lęku,
 Za skarb piękna duchowego
 Oraz

¹⁹ *Krótki wykład wiary katolickiej*. W: *Wiara katolicka w dialogu*. Warszawa 1970 s. 78.

Duchowej wzniosłości
 I unicestwienie grzechu
 Oraz podniesienie ducha z upadku,
 Chwała Tobie, Boże,
 Mój Dobroczyńco!
 Panie,
 Niechaj poznany będziesz
 W wierze Twej
 Przez wszystek Twój lud,
 Przez wszystkich ludzi na ziemi,
 Niechaj wszyscy oddają Tobie chwałę
 Od Wschodu do Zachodu!²⁰

LA FEDE COME FONDAMENTO DELLA VITA CRISTIANA

R i a s s u n t o

Nel suo articolo l'autore dimostra che l'atto della fede crea importanti conseguenze per la vita morale. Poiché la fede, come fiducia, è il vero fondamento di questa vita. La liturgia del battesimo esprime questa verità nelle parole del celebrante che dice al battezzato: „nova creatura factus es – Christum induisti” La fede come dono gratuito di Dio porta con se una novità di motivi, di principi, del sistema dei valori e anche una nuova antropologia. L'appello di Cristo „convertirsi e credere al Vangelo” nella verità è una chiamata ad avere un nuovo orientamento nella vita. Proprio per questo il Concilio Vaticano II sottolinea la necessità di trattare la fede come un incontro personale con Dio nella persona di Cristo. Questo incontro determina una riorganizzazione totalmente nuova di tutta la vita morale del cristiano credente. La fiducia causa l'inizio di un processo che si può chiamare brevemente la vita di fede. Il nuovo orientamento della vita nella fede si manifesta a diversi livelli. Innanzitutto a livello della motivazione che così fortemente sottolineo Cristo stesso ed anche l'apostolo Paolo espose nella sua paranesi morale. Poi a livello di principi che nella fede trovano la loro legittimazione morale fondamentale a proposito del contenuto essenziale e della loro esplicazione esistenziale. Quindi, a livello dei valori perché il Vangelo contiene il sistema più appropriato di essi, sia universali che specificamente cristiani; infine, a livello degli atteggiamenti morali nella relativa antropologia. La teologia morale postconciliare sottolinea in modo speciale il valore di due dimensioni: quella biblica e quella psicologica vedendo in ambedue l'ermeneutica nella trattazione dei problemi morali della vita cristiana.

In tale prospettiva è più evidente la convinzione che mantiene la tesi: la fede è veramente il fondamento della vita cristiana.

Riassunto da p. F. Greniuk

²⁰ Cyt. za: *Być chrześcijaninem dziś*. Pod red. M. Ruseckiego. Lublin 1992 s. 66.